

W SPRAWIE POLITYKI SŁOWANSKO-CZESKIEJ

minister Benesz w Komisji dla Spraw Zagranicznych przedstawia politykę rządu w sprawie słowiańskiej jak następuje:

"Mówią o polityce słowiańskiej, zapominając, że pierwszym naszym zasadniczym obowiązkiem jest rozwiązać zagadnienie słowiańskie w Cieszynie i w duchu demokratycznej słowiańskiej idei. Niemniej ważnym problemem słowiańskiej polityki okazuje się rozwiązanie zagadnienia o wzajemnym stosunku Czecho-Słowacji i Niemców w Republice. Narodowość Czecho-Słowacka powinna przeprowadzić najpierw w swoim państwie politykę realną Czecho-Słow. a potem dopiero dążyć do urzeczywistnienia jej w pozostałym słowiańskim świecie.

Jeśli cały świat słowiański bezwzględnie przyzna, że Czecho-Słowacja zajmuje pośród Słowian pierwsze miejsce ze względu na rozwój kulturalny, socjalny, polityczny i ekonomiczny, to tylko dlatego, że w sprawach słowiańskich przeprowadzają oni program realnej polityki; wychowani pod wpływem realizmu, najbardziej jaskrawym przeciwnikiem którego okazuje się Prezydent Republiki.

Powinniśmy sami rozwiązać nasz Słowacko-ruski problem i zaprzyjaźnić się z Polakami, utrzymując z nimi polityczne i ekonomiczne stosunki odrzucając szowinizm.

Stosunek nasz do południowych Słowian jest jaknajserdecz

niejszy i braterski.

Co się tyczy Rosji to powinniśmy jej pomóc i pomożemy według naszych sił, w momencie teraźniejszym zagadnienie to zaotrzyło się wyjątkowo i czynimy wszystko, by okazać konieczną pomoc wraz z pozostałymi przymierzeńcami, póki nie zapóźno.

Polityka nasza powinna być polityką spokoju i zastanowienia. Istnieją ludzie prześladowający nas za niedostateczność trzeźwą politykę w stosunku do Wiednia, Warszawy i Budapesztu, lecz my nie pójdziemy na to. Ponieważ należy przypuszczać, że w Rosji długo jeszcze będzie panować chaos, to okazuje się świątkim obowiązkiem Prezesa Ministrów, prowadzić politykę nieryzykowną, niezachłanną, nieromantyczną, a realną.

Powinniśmy zająć w polityce narodowej jasne i energiczne stanowisko, opierając się na podpisanych przez nas umowach odnośnie mniejszości narodowych. I możemy stanąć na drodze prawej polityki, czysto Czecho-słowackiej i słowiańskiej, nie drażniąc innych. Ten punkt widzenia możemy przeprowadzać ze skrupulatnym obrachunkiem i bez wielkich ofiar. Ponadto należy pamiętać, jakie groźne następstwa może mieć dla wewnętrznej polityki ~~XXXXXXXX~~ nasza polityka narodowa, w części polityka w stosunku do Niemiec.

I tutaj uznają sprawiedliwym przeprowadzać politykę nowego "regimu" metodę autryjacką.

Polityka taka byłaby na tyle silną i samoistną, że nie potrzeba byłoby obawiać się nikogo, a najmniej Niemców.

W przyszłości przyjdzie w naszej polityce przeciwko Niemcom opierać się na silnej Rosji, na silnej słowiańskiej polityce, nie powinniśmy jednak zapominać, że Rosja jeszcze długo będzie gnębić domową wojną.

Polska słaba i zmuszona prowadzić ciężką wojnę za prawo istnienia, dlatego powinniśmy dążyć do polityki pokojowej i naszym hasłem powinien być "pokój".

Polityka nasza powinna być taka, żeby nowa Rosja szła

ręka w rękę z nami, lecz Premier Ministrów nie powinien zakrywać oczu na to, że przyszła Rosja wraz z Niemcami, nie licząc się z nami, może wystąpić przeciw Polsce, szczególnie, gdy ta ostatnia popełniać będzie wielkie błędy w polityce rosyjskiej.

Wierzę, że światowa katastrofa wydała nowe pokolenie.

Zaliczam się do nowego pokolenia i będę popierał jego politykę.

ODPOWIEDZ Dra KRAMARZA

na mowę Dra Benesza wypowiedzianą w Min.
Spr.Zagr. odnośnie kwestji polityki słowiańskiej.

"Wypowiadam się za federacją słowiańską. Jestem również tego zdania, że w teraźniejszych czasach, manifestacje, bankiety i t.p. nie mają znaczenia. Teraz mają znaczenie tylko przemowy rządu. Powinien on rozstrzygać swoje interesy tak, żeby wszystkie słowiańskie narody mogły istnieć spokojnie, zgodnie z dążeniami swojej słowiańskiej duszy, a nie w zależności od tego, będą li Niemcy sprzeciwiać się temu. W tem właśnie zawiera się, według mego mniemania, ten wielki realny problem. Na oświadczenie zwołania słowiańskiego zjazdu, odpowiadam, że w teraźniejszych czasach nie należy zwoływać zjazdu, gdyż powinno się prowadzić politykę realną słowiańskich państw. Wszyscy Czesi odczuwają konieczność wschodniej orientacji, gdyż czują, że tylko tam jest nasza siła i zadatek naszej przyszłości.

Odpowiedzialna polityka powinna pracować tylko w tym kierunku. Polityka państwowa powinna być taka, żeby Rosja uniknęła sojuszu z Niemcami, a zbliżyła się do słowiaństwa. Grzechem byłoby zniweczyć to uczucie słowiańskie. Świadomość jak głęboko byli wzruszeni Rosjanie, słysząc o Czecho-Słowackich wojskach na Syberji, ujawnia, że unicestwienie, rozpoczęte złą polityką, również się zbrodni. Jeżeli w tym czasie, kiedy bolszewicy nie byli jeszcze tak dobrze zorganizowani, powiedziano czecho-słowackiemu wojsku: "Idźcie tam, dokąd wzywa was wasze uczucie", poszliby na Zachód.

Wtedy przeszliby oni z rozwianymi sztandarami przez Rosję do domu. To możliwe było uczynić, gdyż Kołczak w początkach był innym, jak się potem okazało, gdyż można go porównać z kobietą historyczką, chwiejącą się z jednej strony na drugą. Lecz sprawa nie zamyka się w Kołczaku, lecz w Rosji i w naszej przyszłości.

Jeśli powyższe byżoby urzeczywistnione to nas za przyszłość zostalaby zabezpieczoną, bylibyśmy zjednoczeni z Rosją przeciwko Niemcom i nie byłyby dla nas straszne wzrastające wymagania Polaków i ich teraźniejsze zachowanie się.

Skłaniałem się ku temu w tym czasie, kiedy uświadomikem sobie nasze położenie i widziałem, że jak zreszcie przedstawiali siebie Polacy zbawcami Europy, przeciwko bolszewikom, jakie i w zamian za to uzyskali przywileje. W tem właśnie mieściła się słuszność mojej polityki i liczyłem, że dla zabezpieczenia przyszłości narodu konieczne są ofiary. Kiedyś powiedziałem o tem żonom legionistów, one nie bacząc na swoje nieszczęście, zgadzały się ze mną.

Nigdy jeszcze narodowi czeskiemu nie nadarzył się korzystniejszy wypadek dla możliwości stania się pokojowym narodem, i niestety, już chyba nigdy nie zdarzy się więcej. Przypuszczałem, że nawet niekonieczną będzie mobilizacja, gdyż napewno znalazłoby się dużo ochotników którzyby poszli wraz z sojusznikami pod wpływem uczucia słowiańskiego.

Dlatego też, proszę bardzo p. Ministra kierować polityką inaczej, t.j. tak, żeby Rosjanie nie mogli objaśnić sobie jej według tego, jak znając jego z przeszłości. Wypadki zaszły zbyt daleko, nie zasadniczego nie możemy teraz przedsięwziąć. Jakże ma być? Położenie gen. Denikina w samej sprawie nie zupełnie odpowiada mojemu niemu. Odstąpił on na skutek

tego, że polska taktyka osłabiła
front bolszewicki.

Jeżeli bolszewicy skierują swoje siły na Polskę, to przy zwycięstwie Polaków, ci ostatni liczyć się będą zbawcami Europy, a wiemy, jakie mogą być dla nas następstwa. Jeżeli zaś Polska przegra to bolszewicy udadzą się do Niemiec. W wypadku odrzucenia bolszewików przez Niemców - pokój Wersalski będzie unieważniony, lecz Niemcy mogą także przyłączyć się do bolszewików. Wszystko zależy od tego, jakie jest rzeczywiste położenie generała Denikina: Jeżeli gen. Denikin jest dostatecznie silny, to Lenin obawiając się jego, zatroszczy się o pokój, jeżeli zaś gen. Denikin rzeczywiście rozbity, to Lenin i Trocki bezwzględnie postara się zaagitować bolszewizm na całym świecie.

Nie mogę mówić o tem, czy możemy pomóc teraz Rosji, lecz jestem głęboko przekonany, żeśmy mogli to kiedyś zrobić i zawsze będę tego żałował.

Dla umocnienia tego, co wojska nasze zdobyły na Syberji koniecznym jest natychmiast przedsięwziąć słowiańską politykę opierającą się na uczuciu dla pokazania wszystkim, że uczucie słowiańskie nie zależy od czasowego powodzenia lub nieszczęścia. Pomoże nam to, ażeby móc sprowadzić wewnętrzną politykę i w tem zawiera się istotne zabezpieczenie przeciwko Niemcom. Tak właśnie pojmuję słuszność słowiańskiej polityki."